

TOMASZ SIKORSKI

Orcid: 0000 – 0002 –3090 –0793

SUKCESY W NIECHCIANYCH ZAWODACH
Udział polskich sportowców w Mistrzostwach
Świata Par na żużlu (1971–1981)

Słowa kluczowe: sport, speedway, portret zbiorowy, Mistrzostwa Świata

Keywords: sport, speedway, collective portrait, World Championships

SUMMARY

The article analyzes the participation of Polish athletes in the World Speedway Pair Championships (1971 –1981). The article is located on the border between the history of sport and biography (collective portrait). Not only the conditions of purely sports rivalry were taken into account, but also the influence of ideology, pressure of the communist party and national/industry sports associations (e.g. PZM/Polish Motor Association and GKSŻ/Main Speedway Sport Commission). A collective portrait of Polish athletes was also drawn, exposing the most outstanding figures, such as Andrzej Wyględa, Paweł Waloszek, Antoni Woryna, Jerzy Szczakiel, Edward Janecz and Zenon Plech. The article is based on sources (sports and daily/party press) and subject literature. Research methods specific to historical sciences were used.

Tradycja rozgrywania turniejów żużlowych w jeździe parami sięga lat pięćdziesiątych minionego wieku. Pierwsze tego typu zawody rozegrano w 1954 r., w Szwecji na torze Kaparny Goeteborg. Zwyciężyli wówczas zawod-

nicy Dackarny Malilla z Rune Sormanderem na czele. Ponieważ w tym sezonie nie rozegrano indywidualnych mistrzostw Szwecji Sormandera uznano nieoficjalnym mistrzem tego kraju. W kolejnych latach zawody odbywały się cyklicznie, lecz nieregularnie. W 1955 r. mistrzem została drużyna Filbyterny B Linköping. W latach 1956–1959 zawodów nie rozgrywano. Od samego początku turnieje organizowane w Szwecji nie cieszyły się dużym prestiżem i popularnością wśród kibiców. Czasami gromadziły mniej widzów, niż drużynowe zawody o mistrzostwo Elitserien (pod patronatem Szwedzkiej Federacji Motocyklowej SVEMO). Nierzadko traktowano je jako treningowe przetarcie przez indywidualnymi mistrzostwami Szwecji, bądź krajowymi eliminacjami do Indywidualnych Mistrzostw Świata (IMŚ). W 1960 r. po sukcesach Skandynawów na arenie międzynarodowej¹, zdobyciu przez nich drużynowego mistrzostwa świata na zmodernizowanym torze w *Malmö* (dotychczas był to tylko stadion piłkarski) miał się odbyć pierwszy poza Wyspami Brytyjskimi finał IMŚ. Był to doskonały moment do przetestowania toru. Zorganizowano więc kolejne, tym razem międzynarodowe zawody (nieoficjalne mistrzostwa) par, w których zwyciężyli faworyci: Fundin z Bengtem Branneforsem, pokonując Anglików **Ronniego Moore’a i Petera Cravena**. Odtąd „szwedzkie” mistrzostwa par wpisały się na stałe do krajowego kalendarza imprez żużlowych. W latach 1960–1970 tytuły mistrzów zdobywały: Kaparna Goteborg (1960), Vargarna Norrköping (1961, 1963, 1964, 1968), Dackarna Malilla (1962), Gamarna Sztokholm (1965), Gettingarna Sztokholm (1966, 1967, 1970), Njudungarna Vetlanda (1969).

W 1968 r. na posiedzeniu FIM (Fédération Internationale de Motocyclisme) w Genewie delegat szwedzkiej federacji (SVEMO) **Carl Gustaw Ringblom** (członek Stałej Podkomisji Wyścigów Torowych [SSCTR]) zgłosił propozycje rozgrywania cyklicznych (corocznych) Mistrzostw Świata Par (MŚP)². Zawody tego typu pod wieloma względami różniłyby się od prestiżowych IMŚ i DMŚ. Przede wszystkim wymagały od zawodników współpracy, umiejętności porozumienia na torze i przyjęcia strategii (taktyki) walki z konkurentami.

¹ Ove Fundin w 1956 r. i 1960 r. został IMŚ, a w latach 1957–1959 był wicemistrzem globu. Także podczas pierwszych Drużynowych Mistrzostw Świata (DMŚ) rozegranych w Goeteborgu (1960) wygrali Szwedzi (Ove Fundin, Olle Nygren, Rune Sormander, Bjorn Knutsson), przed Anglikami, Czechosłowacją i Polską (Konstanty Pocijkowicz, Marian Kaiser, Mieczysław Połukard, Jan Malinowski, Bronisław Roga).

² H. Grzonka, *Speedway. Mała encyklopedia*, Warszawa 1996, s. 231; B. Jejda, *Zapomniane turnieje: Mistrzostwa Świata Par (część 1)*, [w:] <http://sportowefakty.wp.pl/zuzel/86063/zapomniane-turnieje-mistrzostwa-swiata-par-czesc-1> [dostęp: 19.05.2018].

Projekt rywalizacji przewidywał wyścigi „każdy z każdym”, w których indywidualny zwycięstwo nie było najważniejsze. Józef Olejniczak – przewodniczący Szkoleniowej Komisji w PZM (a zarazem trener kadry narodowej) tłumaczył: *Współpraca partnerów na torze jest uzależniona przede wszystkim od pozycji jaką zajmują. Najłatwiej jest szachować przeciwnika partnerom zajmującym I i II, względnie II i III pozycję. Wtedy, jadąc obok siebie mogą stwarzać „ścianę” trudną do przebicia. Na prostej są w stanie utrzymać dystans dzielący ich do rywala, a na wirażu mogą zasypać przeciwnika fontanną żuźla, utrudniając mu przebicie się do przodu*³.

Szwedom początkowo zależało, aby do pomysłu przekonać inne państwa skandynawskie (zwłaszcza Danię i Norwegię, Finlandia bowiem nie należała do potentatów) oraz Wielką Brytanię, która wystawiała dotąd w zawodach międzynarodowych dwie osobne drużyny: Anglii i Szkocji. Poza tym Brytyjczycy uważali, że zawody zespołowe (także DMŚ) nie mają tej rangi, co rywalizacja indywidualna, faktycznie świadcząca o dominacji w dyscyplinie.

W każdym razie 1 września 1968 r. w zachodnioniemieckim Kemptem odbyły się pierwsze „pokazowe” MŚP (oficjalnie: Międzynarodowe Mistrzostwa FIM Najlepszych Par). Można uznać, że zawody były udane, choć do RFN nie przyjechała wcześniej anonsowana drużyna fińska. Dopisała jednak frekwencja, a sama rywalizacja była wyrównana. Ostatecznie zwyciężyli Szwedzi (Ove Fundin, Torbjorn Harrysson), przed Brytyjczykami (Geoff Mudge, Ray Wilson) i Norwegami (Odd Fossengen, Oyvind S. Berg). Słabiej zaprezentowały się dwie drużyny niemieckie: „A” i „B”, choć gdyby Peter Barth (9 pkt), wystąpił w parze z Manfredem Poschenriederem (8 pkt) Niemcy mogli by „wskoczyć” na najniższy stopień podium. Nie liczyli się zupełnie Duńczycy, którzy wystawili mocno rezerwową parę: Jens Hauser, Kurt W. Petersen (łącznie zdobyli 6 pkt)⁴. Rok później ramy organizacyjne MŚP przybrały bardziej konkretnych kształtów. Finał, który zaplanowano na 25 września miała poprzedzić rywalizacja w dwóch grupach: europejskiej (faktycznie wschodniej) i zachodniej⁵. W rozegranym w Meissen (NRD) półfinale europejskim spośród

³ W. Dobruszek, *Mistrzostwa Świata Par (1968–1976)*, Leszno 2017, s. 75.

⁴ *Ibidem*, s. 17–21.

⁵ W latach 1970–1981 do udziału w zawodach MŚP nie zaproszono szeregu państw, w których odbywały się indywidualne mistrzostwa kraju, np. Argentyna (od 1930 r. rozgrywano tam tzw. mistrzostwa „letnie”); Belgia (od 1948 r. organizowano cykliczne mi-

sześciu ekip (gospodarze, Czechosłowacja, Bułgaria, Węgry, Rumunia i Jugosławia) zwyciężyli w biegu dodatkowym Czesi (Jan Holub, Zdenek Majstr) przed drużyną z NRD (Jochen Dinse, Gerhard Uhlenborck) i Bułgarią (Petar Petkow, Petar Iliew). Na ostatnim miejscu uplasowali się Rumunii, którzy nie zdołali odnieść żadnego biegowego zwycięstwa. W rozegranym 14 czerwca w Londynie półfinale „strefy zachodniej” wygrali gospodarze (Nigel Boocock, Trevor Hedge), którzy w biegu dodatkowym pokonali zawodników z Antypodów (Nową Zelandię) z legendarnym Ivan Maugerem i Ronnie Moore’em. Trzecie miejsce premiowane awansem do ścisłego finału w Szwecji uzyskali Duńczycy (Ole Olsen, Bent Norgaard). Wśród faworytów sztokholmskiego finału najczęściej wymieniano Szwedów (jako gospodarze nie musieli traktować w rundzie półfinałowej) i Anglików. Nowozelandczycy do Europy przylecieli mocno osłabieni, po tym jak Moore tuż przed zawodami złamał nogę, a Barry Brigs odmówił przyjazdu do Szwecji (zarzucał Skandynawom walkę *nie fair*). Zastąpił ich nieco mniej doświadczony Bob Andrews, na co dzień reprezentujący angielski Wimbledon Dons. Jak się okazało skutecznie. W Sztokholmie sensacyjnie zwyciężyła para Mauger–Andrews, pokonując faworyzowanych Szwedów (Ove Fundin, Gote Nordin) i Anglików (Nigel Boocock, Martin Ashby). Ostatnie trzy miejsca zajęły drużyny z bloku wschodniego, co świadczyło zarówno o różnicy klas (wyszkolenia), jak i przepaści technologicznej (sprzętowej)⁶.

Władze Głównej Komisji Sportu Żużlowego przy PZM do pomysłu organizacji corocznych, cyklicznych MŚP od samego początku odnosiły się z dużym sceptycyzmem. Sternik polskiego żużla w tym czasie – przewodniczący GKSŻ płk. Rościśław Słowiecki (funkcje sprawował w latach 1957–1974) uważał, że

strzostwa tego kraju); Francja (od 1928 r. rozgrywano indywidualne mistrzostwa kraju); Irlandia (w latach 1950–1971 organizowano indywidualne mistrzostwa kraju); Izrael (w 1976 r. zorganizowano Otwarte Mistrzostw Izraela na żużlu); Kanada (indywidualne mistrzostwa kraju rozgrywano cyklicznie od 1930 r.); Papua Nowa Gwinea (w latach 1973–1976 rozegrano mistrzostwa tego kraju); Republika Południowej Afryki (od 1952 r. drużynowe mistrzostwa, od 1928 r. indywidualne, od 1932 r. otwarte indywidualne, od 1952 r. młodzieżowe indywidualne, od 1950 r. mistrzostwa par); Rodezja (w latach 1970–1971 drużynowe mistrzostwa, w latach 1971–1975 indywidualne mistrzostwa, w latach 1956–1975 otwarte indywidualne mistrzostwa).

⁶ W. Dobruszek, *Mistrzostwa Świata Par...*, s. 22–31.

jest to „sztuczny twór”, przypominający „raczej zawody cyrkowe”⁷. Podobne stanowisko prezentowała wówczas federacja radziecka, która konsekwentnie (z nielicznymi wyjątkami) przez następne lata będzie bojkotowała zawody w ramach MŚP. Zresztą płk. Słowiecki uchodził za konserwatystę, bojącego się wszelkich zmian i nowinek. Zabronił na przykład udziału polskich zawodników w elitarnym turnieju Złatej Prilby w Pardubicach tylko dlatego, że regulamin (i tradycja) zawodów przewidywała start w każdym biegu w sześciu, a nie czterech zawodników. W opinii zawodników uchodził za człowieka „twardej ręki” i bezkompromisowego. Z drugiej strony uważano, że w swoich decyzjach i ocenach starał się być sprawiedliwy i uczciwy. *Znam go (...) z lat z siedemdziesiątych – wspomina Andrzej Grodzki, wówczas działacz sportowy (u schyłku PRL-u przewodniczący GKSŻ), i mogę powiedzieć, że był zdecydowanym człowiekiem (...) Nie można mu zarzucić despotyzmu lub niesprawiedliwości w postępowaniu. Wprost przeciwnie, było wiele sytuacji, gdy nasi zawodnicy mieli różne problemy z przekraczaniem granicy, a Słowiecki załatwiał to sprawiedliwie, żeby ich nie kompromitować. Były to przecież na przykład czasy przemytu alkoholu lub czasopism pornograficznych, które w naszym rejonie świata były zakazane*⁸. W podobnym tonie utrzymana jest relacja Andrzeja Pogorzelskiego, zawodnika Stali Gorzów i wielokrotnego reprezentanta Polski: *O tym, że baliśmy się pułkownika Rościszława Słowieckiego (...) nie mogę powiedzieć. On spacerując z nami po Moskwie, pokazywał gdzie kończył gimnazjum i Akademię Wojskową. Był kiedyś szefem służby samochodowej w ZSRR. Dotarł do Warszawy, gdy szli na Berlin. Poznał jakąś kobietę, a będąc na emeryturze wojskowej w wieku 55 lat został przewodniczącym GKSŻ. Jeździł z nami, „zaciągał” po rosyjsku, a myśmy się wygłupiali, choć na pewno byliśmy zdyscyplinowanymi zawodnikami*⁹.

⁷ *Gwiazdy czarnego toru na stadionie ROW*, „Sport”, 1971, nr 106, s. 14; *Księga Sportu Polskiego 1944–1974*, red. A. Brzezicki i inni, Warszawa 1975, s. 470; R. Noga, *Żużel w PRL-u. Sport żużlowy w Polsce w latach 1948–1989*, Toruń 2016, s. 246; G. Drozd, *Bezsilność pułkownika – historia powstania mistrzostw świata par*, [w:] <https://sportowefakty.wp.pl/zuzel/510728/bezsilnosc-pulkownika-historia-powstania-mistrzostw-swiata-par> [dostęp: 31. 05. 2018].

⁸ G. Drozd, *Bezsilność pułkownika – historia powstania mistrzostw świata par*, [w:] <https://sportowefakty.wp.pl/zuzel/510728/bezsilnosc-pulkownika-historia-powstania-mistrzostw-swiata-par> [dostęp: 31. 05. 2018].

⁹ G. Drozd, *Historia czapki Kadyrowa*, [w:] <https://speedwayekstraliga.pl/historia-czapki-kadyrowa/> [dostęp: 31. 05. 2018].

W każdym razie po raz pierwszy w 1970 r. siedem najlepszych par miało rywalizować, tym razem już w oficjalnych MŚP. Decyzją FIM zawody finałowe miały się odbyć 2 czerwca, na torze w Malmö. Poprzedzały je dwie rundy półfinałowe, w Manchesterze (6 maja) i jugosłowiańskim Mariborze (17 maja). Jeszcze wiosną pomimo oficjalnego zaproszenia Polski do udziału w tych zawodach nie było pewne, że GKSŻ się na to zdecyduje. Ostatecznie podjęto dość zaskakującą decyzję. Do udziału w zawodach w Mariborze zgłoszono wówczas już niemal czterdziestoletnich weteranów i to z torów drugoligowych: Marianna Spychałę (Stal Rzeszów) i Pawła Mirowskiego (Gwardia Łódź). Nie ulegało wątpliwości, że nie traktowano mistrzostw poważnie. Owszem na początku lat sześćdziesiątych Spychała i Mirowski byli czołowymi zawodnikami ligi, jednak w 1970 r. dobiegali już sportowej emerytury. Poza tym Spychała można było przypisać ostatni „sukces” w 1968 r, kiedy w „regionalnym” Pucharze ROW-u zajął dopiero trzynaste miejsce. Ostatni raz w IMP wystąpił natomiast w 1963 r. (zajął wówczas piąte miejsce)¹⁰. W półfinale w Mariborze duet: Spychała–Mirowski sprawił niespodziankę i zajął premiowane awansem do finału drugie miejsce (24 pkt.), ulegając jedynie parze czecosłowackiej (Jiri Stancl, Vaclav Verner). Co więcej indywidualnie Spychała uzyskał łącznie 15 pkt i znalazł się w trójce najlepiej punktujących zawodników turnieju¹¹. W Manchesterze również nie obyło się bez niespodzianek. Wygrali co prawda faworyzowani Nowozelandczycy (Ivan Mauger, Barry Briggs), ale drugie miejsce zajęli dość niespodziewanie Szkoci (Bert Harkins, Jim McMillan), którzy w „odwiecznej wojnie domowej” pokonali Anglików (Nigel Boocock, Eric Boocock). Awansu Polaków do finału w Szwecji nikt nie zakładał. W Jugosławii wystawiono parę, która miała przegrać z kretešem. Stało się inaczej. Płk. Słowiecki pozostał jednak nieugięty i PZM nie wyraził zgody na udział pary polskiej w turnieju finałowym. Zastąpili ich Duńczycy (w Anglii zajęli dopiero piąte miejsce), którzy jednak bez względu na wynik mieli być nieklasyfikowani. W pierwszych oficjalnych MŚP pewnie zwyciężyli Nowozelandczycy (Ivan Mauger, Barry Briggs), przez gospodarzami zawodów (Ove Fundin, Bengt Jansson) i Anglikami, którzy zrewanżowali się Szkotom za półfinałową porażkę na swoim

¹⁰ W. Dobruszek, *Żuźlowe mistrzostwa. Indywidualne Mistrzostwa Polski 1932–1968*, Leszno 2009, s. 87.

¹¹ R. Noga, *Żużel w PRL-u...*, s. 246, tenże, *Asy żużlowych torów. Florian Kapala*. Leszno 2011, s. 41; A. Smółka, *op. cit.*, s. 226; W. Dobruszek, *Mistrzostwa Świata Par...*, s. 32–44.

torze. Czechosłowacja – najlepsza drużyna z „bloku socjalistycznego” zajęła oficjalnie dopiero piąte miejsce wygrywając indywidualnie zaledwie jeden bieg z najsłabszymi wówczas Jugosłowianami.

Postawa polskich żużlowców w Mariborze i późniejsza nie do końca zrozumiała decyzja władz polskiego żużla została dostrzeżona przez FIM, która zdecydowała powierzyć organizację kolejnych mistrzostw w 1971 r. federacji polskiej. Tym razem postawiono GKSŻ i płk. Słowieckiego „pod ścianą”. Spodziewano się, że odrzucenie oferty wywoła międzynarodowy skandal, niekorzystny dla wizerunku Polski, zwłaszcza, że w kraju następowały polityczne zmiany i na czele KC PZPR stanął Edward Gierek. Organizację zawodów powierzono Rybnikowi, nie tylko dlatego, że miejscowy klub zdobył po raz kolejny tytuł drużynowego mistrza kraju (1970 r.), ale to właśnie Śląsk był matczynikiem nowego pierwszego sekretarza. Już wiosną rozpoczęto przygotowania do turnieju, zmodernizowano stadion, przebudowano parking i szatnie dla zawodników, zagospodarowano również infrastrukturę wokół stadionu. Finał w Rybniku miał być nie tylko sukcesem sportowym, ale i organizacyjnym. W prasie sportowej rozpoczęły się spekulacje, kto będzie reprezentował Polskę w tych zawodach. W gremiach GKSŻ, ale także wśród kibiców i dziennikarzy pewnym punktem zespołu miał być Andrzej Wyględa lider, ROW-u Rybnik, wielokrotny drużynowy mistrz i wicemistrz Polski (1961–1968, 1971), złoty medalista drużynowych mistrzostw świata (1965–1966, 1969), sześciokrotny finalista Indywidualnych Mistrzostw Świata (w 1970 we Wrocławiu był ósmy), nieoficjalny Mistrz Europy (z 1967) i kilkakrotny indywidualny mistrz Polski (1964, 1968–1969)¹². W IMP w 1970 r. zajął co prawda trzecie miejsce, ale zwycięzcy tych zawodów 33-letniego Edmunda Migosia (Stal Gorzów) nikt nie brał poważnie pod uwagę¹³. Było wiadomo, że jest bliski zakończenia kariery. Spekulowano, że w parze z Wyględą pojedzie ktoś z listy: Paweł Waloszek

¹² S. Smółka, *Asy żużlowych torów. Andrzej Wyględa*, Leszno 2007; W. Dobruszek, *Żużlowe Mistrzostwa. Indywidualne Mistrzostwa Polski 1932–1968*, Leszno 2009, s. 89–93; 112–117; Idem, *Żużlowe Mistrzostwa. Indywidualne Mistrzostwa Polski 1969–1985*, Leszno 2010, s. 5–10; Idem, *Żużlowe ABC*, t. III, Leszno 2004, s. 162.

¹³ A. Martynkin, *Para polska zdobyła mistrzostwo kraju*, „Motor” 1971, nr 32, s. 14; *Nie ma problemu ilości – chodzi o jakość*, „Motor” 1970, nr 1970, nr 23, s. 10. *Znamy już półfinalistów*, „Motor” 1970, nr 21, s. 10; *Polscy żużlowcy wygrywają na wyspach*, „Motor” 1970, nr 21, s. 10; W. Dobruszek, *Żużlowe Mistrzostwa. Indywidualne Mistrzostwa Polski 1969–1985...*, s. 11–17.

(Śląsk Świętochłowiec), Antoni Woryna (ROW Rybnik), Piotr Bruzda (Sparta Wrocław), Stanisław Kasa (Polonia Bydgoszcz), Jan Mucha (Śląsk Świętochłowiec), Edward Jancarz (Stal Gorzów) i Henryk Gluecklich (Polonia Bydgoszcz). Optymalnym rozwiązaniem miało być wystawienie pary ROW-u: Wyględa-Woryna¹⁴. Obaj mieli najwyższą (oprócz Waloszka) średnią biegową w sezonie i co ważne doskonale znali własny tor. Słynęli jednak z tego, że nie lubili jeździć parą. Niespodziewanie za namową płk. Słowieckiego GKSŻ zdecydowała się wytypować niestawianego dotąd w gronie faworytów 22-letniego Jerzego Szczakielea (Kolejarz Opole), który jeszcze w 1969 r. występował w II lidze. W rozgrywkach na najwyższym szczeblu w 1971 r. prezentował wysoką prawie 2,5 pkt. średnią biegową, ale jeździł nierówno. Zaledwie tydzień przed finałem w Rybniku w meczu ligowym zgromadził zaledwie 8 pkt. Za zawodnikiem Kolejarza przemawiała natomiast bojowniczność, nieustępliwość, młodzieńcza porywczność i ambicja. Słowem żuźlowy „czarny charakter”¹⁵. Para polska jako gospodarze nie musiała startować w półfinałach. W pierwszym, rozegranym 30 maja w Krsko wygrali zdecydowanie Czechosłowacy (Vaclav Verner, Pavel Mares), przed drużyną Jugosławii A (Ivan Molan, Drasko Orsic) i Austrii (Josef Haider, Gunther Walla). W niespełna miesiąc później w półfinale „zachodnim” na torze w angielskim Leicester pewnie wygrali żuźlowcy Nowej Zelandii (Ivan Mauger, Barry Briggs) przed Szwecją (Anders Michanek, Soren Sjosten) i Szkocją (George Hunter, Jim McMillan). Niespodzianką było odpadnięcie Anglików i bardzo słaba postawa Duńczyków, którzy zajęli ostatnie miejsce, ulegając nawet teoretycznie najsłabszym Norwegom¹⁶. Wśród faworytów rybnickiego finału najczęściej wymieniano zawodników Nowej Zelandii i Szwecji. Ci ostatni dokonali rozsad w składzie i przed zawodami za słabo spisującego się w Leicester Sjostena (zdobył zaledwie 6 pkt.) wystawiono Bernta Perrsona

¹⁴ *Wielka gra*, „Sportowiec” 1970, nr 34, s. 15, 17; *Droga do Wrocławia*, „Sportowiec” 1970, nr 35, s. 11; W. Dobruszek, *Mistrzostwa Świata Par...*, s. 50–53.

¹⁵ *Dajcie spokój mistrzowi*, „Motor” 1974, nr 21, s. 14; B. Koperski, *Rosną żuźlowe talenty*, „Sport i Turystyka Motorowa” 1971, nr 1, s. 12; B. Koperski, *Od startu do mety na wysokich obrotach*, „Sport i Turystyka Motorowa” 1971, nr 2, s. 12–13; R. Szymczak, *Żuźlem w oczy*, „Sportowiec” 1975, nr 9, s. 8–9; J. Pieczatowski, *Jeden z najpiękniejszych momentów kariery – rozmowa z Jerzym Szczakielem, MŚP z 1971 roku*. [w:] <http://www.speedwaypairs.com/pl/news/n/9/> [dostęp: 21. 05. 2016]; W. Dobruszek, *Asy żuźlowych torów. Jerzy Szczakiel*, Leszno 2006; Idem, *Mistrzostwa Świata Par...*, s. 81–86.

¹⁶ *Gwiazdy czarnego toru na stadionie ROW*, „Sport”, 1971, nr 106, s. 14.

z Indianermy Kumla (w Wielkiej Brytanii reprezentował wówczas klub Cradley Heath Heathens). Sukcesem Polaków miało być trzecie miejsce i brązowy medal. Takie były oczekiwania i zapowiedzi tuż przed zawodami.

Dnia 11 lipca 1971 r. na stadionie w Rybniku zasiadło ponad 20 tysięcy widzów, wśród nich partyjno-rządowi oficjele: Zdzisław Grudzień (I sekretarz KW PZPR w Katowicach, czł. KC PZPR; z-ca czł. Biura Politycznego KC PZPR), Józef Mitręga (minister górnictwa i energetyki, czł. KC PZPR), Czesław Koszorz (czł. Plenum i Egzekutywy KZ PZPR Huty „Silesia” w Rybniku, czł. Plenum i Egzekutywy KZ PZPR Rybnickich Zakładów Naprawczych Przemysłu Węglowego, a także czł. Plenum i Egzekutywy KM PZPR w Rybniku), Maksymilian Miłek (prezydent Rybnika), przedstawiciele: Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w Katowicach, Wojewódzkiej Federacji Sportu, delegaci FIM oraz narodowych federacji motorowych¹⁷.



Program finału MŚP w Rybniku

¹⁷ W. Korycki, *Triumf konsekwencji*, „Sport i Turystyka Motorowa” 1971, nr 9, s. 1–2.

Zawody rozpoczęły się wyjątkowo pomyślnie dla pary polskiej. Pokonała ona w stosunku 5:1, kolejno: Czechosłowaków, Jugosłowian, Szkotów i faworyzowanych Szwedów. O ostatecznym zwycięstwie miało decydować starcie z parą: Mauger–Briggs. *Decydujący bieg rozpoczął się bardzo dobrze dla Polaków, bowiem na starcie najszybszy okazał się Wyglenda, wygrywając nawet ze znakomitym zwykle Maugerem. Jednak na pierwszym wirażu, gdy obaj Nowozelandczycy przycisnęli naszego żuźłowca do krawężnika, wspinałym zrywem po bardzo szerokim łuku wyszedł na prowadzenie Jerzy Szczakiel. Również Wyglenda potrafił obronić 2 pozycję i mimo zaciekłych ataków obu mistrzów czarnego toru Polacy wygrali ten bieg podwójnie.*¹⁸ Polacy wygrali wszystkie wyścigi i całe mistrzostwa. Za nimi plasowali się żuźłowcy Nowej Zelandii i Szwecji. Łącznie para: Wyględa–Szczakiel zdobyła komplet 30 punktów, co nie zdarzyło się przez wiele następnych lat. Dopiero w 1982 r. wynik ten powtórzyli na torze w Sydeny, Liverpoolu w Australii zawodnicy USA: Bobby Schwartz i Dennis Sigalos (wygrał wszystkie biegi, zdobywając 18 pkt.). Finał MŚP w Rybniku zakończył się pełnym sukcesem sportowym i organizacyjnym. Przekonał również kierownictwo GKSŻ do nowej formuły rozgrywek, choć płk. Słowicki w wypowiedzi udzielonej redakcji „Przeglądu Sportowego” chłodził nieco entuzjazm: *żałuję, że na starcie nie było ekip ZSRR i NRD. Zawody z ich udziałem byłyby ciekawsze i bardziej wyrównane*¹⁹.

W kolejnym roku finał MŚP miał zostać rozegrany w czerwcu, w szwedzkim Borås. *Jeszcze przed półfinałowymi kwalifikacjami nie wykluczano, że Polskę będą ponownie reprezentować: Wyględa i Szczakiel, ewentualnie dobrze spisujący się w lidze: Edward Jancarz (Stal Gorzów)*²⁰, *Zenon Plech (Stal Gorzów – IMP z 1972 r.)*²¹, *czy też ciągle utrzymujący reprezentacyjną formę: Paweł Waloszek (Śląsk Świętochłowice)*²², *Antoni Woryna (ROW Rybnik)*²³ *i H. Gluecklich (Polonia*

¹⁸ H. Jasiak, *J. Szczakiel – A. Wyglenda mistrzami świata; B. Briggs i I. Mauger pokonani w Rybniku*, „Przegląd Sportowy” 1971, nr 86, s. 1–2; *Bezprzykładny triumf Wyglendy i Szczakiela na rybnickim torze*, „Sport” 1971, nr 108, s. 3; *Wyniki sportu żuźłowego 1971*, Warszawa 1972, s. 50; A. Martynkin, *Czarny sport*, Warszawa 1972, s. 181–190.

¹⁹ Ibidem; W. Korycki, *Triumf konsekwencji*, „Sport i Turystyka Motorowa” 1971, nr 9, s. 2.

²⁰ W. Dobruszek, *Żuźłowe ABC*, t. I, Leszno 2004, s. 260–261.

²¹ Idem, *Żuźłowe Mistrzostwa. Indywidualne Mistrzostwa Polski 1969–1985...*, s. 25–32.

²² Idem, *Żuźłowe ABC*, t. III, Leszno 2004, s. 130.

²³ Ibidem, s. 153–154.

Bydgoszcz)²⁴. Trzej ostatni byli liderami swoich drużyn w rozgrywkach ligowych i osiągnęli najwyższe średnie biegowy. Wybór GKSŻ, podobnie jak w roku 1970 był nieco zaskakujący. Najpierw zdecydowano się na 23-letniego Zbigniewa Marcinkowskiego, reprezentującego na co dzień beniaminka–Zgrzeblarki Zielona Góra. W lidze jednak nie układało mu się najlepiej. Jeździł bardzo nierówno, zdecydowanie lepiej na własnym torze. W ostatnim meczu ligowym ze Spartą Wrocław (przegranym przez Zielonogórczan stosunkiem 40: 38) zdobył jedynie 9 punktów, wygrywając zaledwie jeden bieg. Jego drużyna zajęła w lidze dopiero siódme, przedostatnie miejsce. Z kolei w finale IMP Marcinkowski (1972 r.) uplasował się na odległej trzynastej pozycji. Do Marcinkowskiego w maju 1972 r. dołączył bardziej doświadczony 28-letni ligowy średniak – Wiktor Jastrzębski (Włóknierz Częstochowa), drugi obok młodzieżowca Marka Cieślaka lider swojej drużyny w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski. W ostatnich meczach ligowych także Jastrzębski notował średnie wyniki: od 6 do 7 punktów w meczu. Na start Polaków patrzono więc bardzo realistycznie. W kategoriach sukcesu oceniano już sam ewentualny awans polskiej pary do finału w Szwecji²⁵. W półfinale rozegranym 14 maja w Debreczynie na Węgrzech Polacy zaskoczyli zajmując drugie miejsce (25 pkt.), ustępując pierwszej drużynie gospodarzy (Ferenc Radacsi, Pal Perenyi). Trzecie, ostatnie premiowane awansem miejsce zajęła ekipa Czechosłowacji (Vaclav Verner, Petr Ondrasik). Niespodzianką była dopiero czwarta lokata zawodników z RFN, których przed zawodami stawiano w roli faworytów imprezy (Manfred Poschenrieder, Josef Angermuller). W drugim półfinale rozegranym w Londynie już tradycyjnie zwyciężyli żuźlowcy Nowej Zelandii (Ivan Mauger, Ronnie Moore) przed Anglią (Ray Wilson, Terry Betts) i Szwecją (Anders Michanek, Bengt Jansson). W półfinałach ponownie przepadli Duńczycy, gromadząc jedynie 9 punktów, tyle samo ile ostatni w Londynie Norwegowie. Szwedzi skorzystali z prawa przysługującego gospodarzom turnieju finałowego i zgłosili udział drużyny „B” (Bernt Persson, Hasse Holmqvist). Finał w Borås był bardzo nierówny. Już po pierwszej serii startów wyraźny był podział na dwie grupy państw: strefy za-

²⁴ Idem, *Żuźlowe ABC*, t. I..., s. 159.

²⁵ W. Korycki, *Nierówny sezon 1971*, „Sport i Turystyka Motorowa” 1971, nr 11, s. 1–2; *Żuźlowe mistrzostwa i ich aktorzy*, „Sport i Turystyka Motorowa” 1972, nr 1, s. 2–3; *Żuźlowe ostatki*, „Sport i Turystyka Motorowa” 1972, nr 11, s. 11; W. Dobruszek, *Żuźlowe ABC*, t. II, Leszno 2004, s. 12; Idem, *Żuźlowe ABC*, t. I..., s. 265–266; Idem, *Mistrzostwa Świata Par...*, s. 92–93.

chodniej – prowadzącej zdecydowanie i „socjalistycznej”, w której rozgrywała się „osobna” walka o prymat. Kwestia zwycięstwa rozstrzygnęła się w ostatnim, barażowym biegu, w którym Anglicy (Ray Wilson, Terry Betts) pokonali zawodników z Nowej Zelandii (Ivan Mauger, Ronnie Moore). Brąz po bratobójczej walce zdobyła para Szwecji „B” pokonując niespodziewanie ikonę szwedzkiego żużla Andersa Michanka – lidera drużyny Szwecji „A”. Polska ekipa zakończyła zawody na piątym miejscu (pierwszym spośród krajów socjalistycznych), co przyjęto w kraju z rozczarowaniem. Zwłaszcza dlatego, że w półfinale rozbudzili nadzieje kibiców. W *Borås* jeździli jednak bardzo nierówno. Pozytywnie oceniano występ młodego Marcinkowskiego, który zdołał zdobyć 13 punktów (wygrał trzy biegi). Być może zdobył by ich więcej, gdyby nie zanotował upadku w ostatnim wyścigu. Fatalnie natomiast zaprezentował się niedysponowany w tym dniu Jastrzębski, który aż dwukrotnie został wykluczony z biegów, w których startował (łącznie zgromadził 2 punkty, w biegu z najsłabszą w tym dniu parą węgierską)²⁶.

W kolejnych, rozgrywanych w 1973 r. MŚP pomimo dobrego startu w Marcinkowskiego w *Borås* zdecydowano się na „mieszankę” rutyny z młodością: Henryk Gluecklich – Zenon Plech (IMP sprzed roku)²⁷. Dla dziennikarzy i znawców żużla był to wówczas wybór optymalny. Dwudziestosiedmioletni Gluecklich – lider Polonii Bydgoszcz, jeden z najlepszych zawodników ligowych, od 1968 r. prezentował bardzo równą formę (w każdym sezonie w drużynowych mistrzostwach Polski zdobywał ponad 2 punkty na bieg, a w IMP w 1972 r. zdobył brązowy medal).

Finał MŚP zaplanowano ponownie w szwedzkim *Borås*. Pierwszy półfinał (strefy wschodniej) zorganizowano 13 maja na stadionie Polonii w Bydgoszczy, która rok wcześniej wywalczyła wicemistrzostwo kraju. Po tym, jak awizowana wcześniej para z NRD nie zdecydowała się wziąć udziału w zawodach, GKSŻ podjęła decyzję o wystawieniu drugiej pary polskiej w składzie: Stanisław Kasa i Marian Zaranek (oba byli czołowymi zawodnikami miejscowej Polonii). Zgodnie z regulaminem FIM punkty uzyskane przez drużynę „B” nie były jednak brane pod uwagę w końcowej kwalifikacji. Co ciekawe w zawodach wystartowała również po raz

²⁶ *Falstartu nie było*, „Sport i Turystyka Motorowa” 1972, nr 7, s. 14; W. Korycki, *Jaki to naprawdę był sezon*, „Sport i Turystyka Motorowa” 1972, nr 12, s. 20–21.

²⁷ Wybrano ich spośród 23 osobowej kadry narodowej. Por. W. Dobruszek, *Mistrzostwa Świata Par...*, s. 113–114.

pierwszy silna para żuźlowców z ZSRR: Władimir Gordiejew i Antolij Kuźmin. Dwudziestopięcioletnia widowia w Bydgoszczy oklaskiwała bezapelacyjne zwycięstwo Gluecklicha i Plecha, którzy wygrali wszystkie swoje wyścigi w stosunku 5: 1 i łącznie zdobyli maksymalną liczbę 30 punktów. Zaskoczeniem była druga lokata Kasy i Zaranka (22 pkt.), którzy pokonali zawodników radzieckich i wszystkie inne ekipy, oczywiście poza parą Polski „A”. Pikanterii dodawał fakt, że w zawodach jako „rezerwa” toru wystartował również Andrzej Koselski (Polonia Bydgoszcz), który uzyskał łącznie 7 pkt., czyli więcej niż pary z Austrii i Jugosławii. Dominacja żuźlowców polskich nie podlegała więc dyskusji²⁸. Drugi półfinał rozegrany 23 maja w angielskim Pool zakończył się sensacyjnie. Mistrzowie świata, Anglicy Betts i Wilson zajęli dopiero czwarte miejsce i nie awansowali do ścisłego finału. Zwyciężyli w doskonałym stylu Duńczycy (Ole Olsen – wygrał wszystkie wyścigi gromadząc komplet 18 pkt., Kurt Boght), przed Nową Zelandią (Ivan Mauger, Grahame Stapleton), a trzecie miejsce przypadło rewelacji turnieju – bardzo równo jeżdżącej parze norweskiej: Reidar Eide–Dag Lovaas (pokonali m.in. Anglików – mistrzów świata z 1972 r.)²⁹. Na miesiąc przed finałem MŚP w polskiej drużynie doszło do zmiany. Bardzo dobrze jeżdżącego Gluecklicha zastąpił Marcinkowski. Oficjalnym powodem zamiany były problemy Polonii Bydgoszcz (wicemistrzów Polski) – macierzystego klubu Gluecklicha, któremu w sezonie 1973 groziło widmo spadku do drugiej ligi. Prośba włodarzy Polonii, aby zwolnić zawodnika przed zbliżającym się meczem z Unią Leszno została przez GKSŻ pozytywnie rozpatrzona³⁰. Na marginesie warto dodać, że w rozegranym 10 czerwca meczu z leszczyńską Unią Gluecklich spisał się znakomicie gromadząc 13 punktów, ale jego drużyna ostatecznie i tak przegrała (50:28) i musiała walczyć w barażach o utrzymanie w lidze.

Tak więc, do Szwecji na kolejne MŚP pojechali: Plech i Marcinkowski. Zważywszy, że do finału nie zakwalifikowali się Anglicy, Szkoci, a słabiej prezentowali się zawodnicy Nowej Zelandii, w Borås po cichu liczono na medal dla Polski. Pierwsze wyścigi z udziałem pary polskiej napawały optymizmem. Pewne zwycięstwa z ZSRR, Czechosłowacją i remis z Danią sytuował parę polską na drugim

²⁸ *Gluecklich i Plech w finale MŚ, „Sport” 1973, nr 79, s. 3; J. Polak, Gluecklich i Plech w finale mistrzostw świata, „Przegląd Sportowy” 1973 nr 78, s. 1.*

²⁹ *Finał par w Borås bez mistrzów świata, „Sport”, 1973, nr 97, s. 3.*

³⁰ *Ibidem.*

miejscu. Fatalna w skutkach okazała się rywalizacja z nieprzewidywalnymi Norwegami. Ostra walka między Reidarem Edinem a Plechem zakończyła się upadkiem obu zawodników. Z wyścigu wykluczono sprawcę wypadku – Plecha, a w powtórce lepsi okazali się Norwedzy³¹. Ostateczny podział miejsc na podium rozstrzygnął się w ostatnim kolejce wyścigów. Praktycznie pewni złotego medalu byli już Szwedzi. O srebro walczyli jeszcze Duńczycy, Polacy i teoretycznie ekipa z ZSRR. Zwycięstwo pary polskiej (4:2) nad Nową Zelandią sprawiło, że o wicemistrzostwie zadecydował bieg barażowy między Polską a Danią. Obie drużyny zgromadziły bowiem 21 punktów. W dodatkowym biegu, decydującym o wicemistrzostwie świata miał rozstrzygnąć bezpośredni pojedynek pomiędzy Olsenem i Plechem. Olsen nie dał jednak Polakowi szansy.³² Ostatecznie polska para stanęła w Borås, na najniższym, trzecim stopniu podium. W kraju oceniano występ Polaków pozytywnie. Wcześniej nie spodziewano się miejsca medalowego, zwłaszcza, że krótko przed zawodami doszło do wymuszonych rozsad w składzie³³.

Decyzją FIM, kolejne MŚP miały się odbyć 13 lipca 1974 r. w Manchesterze na torze tamtejszej drużyny Belle Vue. Przy ustaleniu składu pary polskiej zastosowano arytmetykę i kryteria czysto sportowe. Tym razem parę mieli tworzyć najlepsi zawodnicy krajowi. Padło na Zenona Plecha i Edwarda Jancarza (ligowa para Stali Gorzów). Obaj zanotowali najwyższe średnie biegowe w lidze, poza tym Plech był IMP (1974 r.), a Jancarz wicemistrzem (1974 r.)³⁴. Za tą parą przemawiały więc przede wszystkim wyniki sportowe, choć na dziennikarskiej giełdzie nazwisk pojawiali się jeszcze Piotr Bruzda, czy zaledwie osiemnastoletni Jerzy Rembas ze Stali Gorzów (mistrz Polski juniorów w 1974 r.)³⁵. Po pewnym awansie (I miejsce, 28 pkt.) wywalczonym w półfinale w jugosłowiańskim Prelogu oczekiwano, co najmniej powtórki z Borås, tym bardziej, że nie obyło się bez niespodzianek w drugim półfinale rozegranym w niemieckim Rodenbach. Do finału MŚP nie zakwalifikowali się zwycięzcy poprzedniej edycji – Duńczycy (O. Olsen zdobył co prawda 16 pkt, ale jego kolega z pary Finn

³¹ „Brqz” polskich żuźlowców na torze w Boras, „Sport” 1973, nr 100, s. 1.

³² J. Jankiewicz J., *Parami po sukcesy*, „Przegląd Sportowy”, 1973, nr 99, s. 1–2.

³³ Ibidem; (b), *Polska para wśród najlepszych*, „Motor” 1973, nr 25, s. 13.

³⁴ W. Dobruszek, *Żuźlowe Mistrzostwa. Indywidualne Mistrzostwa Polski 1969–1985*, s. 39–44.

³⁵ S. Szelichowski, *Trudno będzie równać do najlepszych*, „Motor” 1974, nr 12, s. 7; B. Koperski, *Będzie ciekawy sezon*, „Motor” 1974, nr 17, s. 14; R. Szymczak, *Jurko z Bogdańca*, „Sportowiec” 1976, nr 23, s. 11; W. Dobruszek, *Żuźlowe ABC*, t. I..., s. 48.

Thomsen zaledwie 2) i rewelacyjni przed rokiem Norwedzy. Co więcej, wygrali pozostający dotąd w tle Australijczycy (Phil Crump, John Boulger), przed utytułowaną parą z Nowej Zelandii (Ivan Mauger, Barry Briggs). Trzecie miejsce zajęli Szwedzi (Anders Michanek, Tommy Jansson). Finał ponownie przyniósł niespodziankę. Poza podium znaleźli się Anglicy i to głównie za sprawą słabo jeżdżącej tego dnia pary polskiej. W ostatnim wyścigu na wagę brązowego medalu dla pary angielskiej zwyciężył co prawda Peter Collins, ale drugie miejsce zajął Plech. Anglikom zabrakło więc do najniższego stopnia jednego punktu. Zwyciężyła w wielki stylu rutynowana para ze Szwecji (Anders Michanek, Soren Sjoesten), przed wschodzącymi gwiazdami światowego żużla – Australijczykami (Phil Crump, John Boulger) i parą z Nowej Zelandii (Ivan Mauger, Barry Briggs). Para polska zajmując piątą lokatę wypadła poniżej oczekiwań. Plech jeździł nierówno, notując na przemiennie zwycięstwa i porażki. Z kolei Jancarz nie dopasował maszyny do toru i po pierwszych udanych startach, przyjeżdżał w kolejnych wyścigach na końcu stawki³⁶. Finał z 1974 r. pokazał również przepaść jaka dzieliła uczestników zawodów z krajów bloku socjalistycznego, (z wyjątkiem Polski, która próbowała nawiązać równorzędną walkę), a zachodnią elitą. Zawodnicy radzieccy i czechosłowaccy przegrali wszystkie biegi w konfrontacji z parami „zachodnimi” (w stosunku 5:1). Jedyne zwycięstwa osiągnęli w bezpośredniej rywalizacji między sobą. W kolejnych latach ten regres będzie jeszcze bardziej widoczny.

W 1975 r. MŚP po raz drugi zorganizowano w Polsce. Tym razem impreza miała się odbyć 15 czerwca na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu. Niemal pewnym kandydatem do startu był ponownie Plech, najlepszy obok Jancarza (IMP z 1975 r.) zawodnik ligowy, który w poprzednich MSP zdobył 12 punktów. Ostatecznie zdecydowano się jednak na Jancarza, który w sezonie ligowym w 1975 r. uzyskał najwyższą średnią biegową. Włodarze GKSŻ wykonali również ukłon w kierunku wrocławskiej Sparty i w parze z zawodnikiem Stali Gorzów miał pojechać Piotr Bruzda, brązowy medalista IPM z 1974 r., jeden z najlepszych, polskich żużlowców w tamtym czasie. *Wybór wydaje się słuszny, biorąc pod uwagę aktualną formę oraz predyspozycje zarówno Bruzdy jak i Jancarza, którzy na wrocławskim stadionie czują się pewnie i nieraz odnosili tu sukcesy*

³⁶ *Coś się nie klei...*, „Motor” 1974, nr 31, s. 14.

– pisała sportowa prasa.³⁷ W pierwszym półfinale rozegranym 25 maja w duńskiej Frederice pewnie wygrali gospodarze (Ole Olsen, Bent Norgaard) przed Szwedami (Anders Michanek, Soren Sjosten) i Australijczykami (Phil Crump, John Boulger). Po raz pierwszy do finału nie zakwalifikowali się żuźłowcy Nowej Zelandii, co zwiastowało koniec „ery Maugera”. Co ciekawe także po raz pierwszy w półfinale wystąpiły pary z Finlandii (Veli Pekka Teromaa, Ilkka Teromaa) i Holandii (Henny Kroeze, Frits Koppe). W drugim półfinale, rozegranym w jugosłowiańskim Mariborze zwyciężyli zawodnicy RFN (Christoph Betzl, Fritz Baur), przed Anglikami (John Louis, Ray Wilson) i Austriakami (Adi Funk, Herbert Szerecz). Do Mariboru nie przyjechali wcześniej anonsowani zawodnicy radzieccy i tradycyjnie już żuźłowcy z NRD³⁸. Na wypełnionym po brzegi stadionie we Wrocławiu zasiedli również delegaci FIM, narodowych federacji motorowych oraz partyjno-rządowi dygnitarze z Ludwikiem Drożdżem (I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu) na czele. Przed zawodami FIM wprowadziła zmiany w regulaminie polegające na możliwości zmian w parze. W związku z tym Szwedzi zamiast Sjosten’a wystawili młodego, perspektywicznego Tommyego Janssona, w ekipie Danii partnerem Olsena był Jan Henningsen a Anglik Ray Wilson został zastąpiony przez Petera Collinsa. We Wrocławiu po raz pierwszy dla zwycięzców zawodów przewidziano nowe trofeum – replikę historycznego skandynawskiego kamienia runicznego umieszczonego w ołowiowym kryształ. Repliki wręczono także zwycięzcom finałów MŚP z lat 1970–1974. Zawody rozpoczęły się pomyślnie dla pary polskiej. Najpierw bez problemów pokonali oni Anglików i parę Czechosłowacji. Dramatyczny przebieg miały dwa kolejne wyścigi z udziałem Jancarza i Bruzdy. *W siódmym biegu grzmot oklasków nasila się gwałtownie i milknie w ciągu ułamka sekundy. W pojedynku z parą australijską Polacy wychodzą na czoło, ale na drugim okrążeniu dramat. Silnik w motocyklu Bruzdy przestaje pracować, Polak nie kończy wyścigu. Zamiast podwójnego zwycięstwa zaledwie 3:3.*³⁹ Po rozegraniu trzynastu biegów

³⁷ A. Jaźwiecki A., *Wrocław w oczekiwaniu na najlepsze pary żuźłowe świata*, „Sport” 1975, nr 108, s. 2.. Zob. też: *Żużel przełamuje impas*, „Motor” 1975, nr 12, s. 14; (B), *Za chwile eliminacje mistrzostw świata*, „Motor” 1975, nr 16, s. 14.

³⁸ A. Jaźwiecki, *Wrocław w oczekiwaniu na najlepsze pary żuźłowe świata*, „Sport” 1975, nr 108, s. 2.

³⁹ R. Szymczak R., *Parami na podium*, „Sportowiec” 1975, nr 24, s. 3; *Para polskich żuźłowców wicemistrzami świata. We dwójkę raźniej...*, „Motor” 1975, nr 26, s. 14.

Polacy wspólnie ze Szwedami zajmowali pierwsze miejsce. Do bezpośredniej konfrontacji tych ekip doszło w kolejnej serii. *Bruzda popełnił błąd – pilnując Michanka, zbyt gwałtownie wyruszył spod taśmy, motocykl stanął dęba i Polak w efekcie stracił wiele metrów, których nie mógł już odrobić do końca biegu. Bojowością natomiast zaimponował Jancarz, który atakami po zewnętrznej, wewnętrznej i na prostej – walczył o drugie miejsce i dwa punkty*⁴⁰. Pojedynek wygrali Szwedzi stosunkiem 4:2 i ostatecznie zajęli pierwszą lokatę, wyprzedzając parę polską o zaledwie jeden punkt. Brązowy medal zdobyli Duńczycy, z Olsenem, który wygrał wszystkie wyścigi, w których startował i zgromadził komplet 18 punktów. Zaskoczeniem było dopiero piąte miejsce fenomenalnie spisujących się wcześniej Australijczyków: Phila Crumpa i Johna Boulgera. Rezerwowi w zawodach we Wrocławiu Z. Plech, pamiętając o błędach Bruzdy, po zawodach powiedział: *Był to jeden z łatwiejszych finałów światowych, nie wolno było go przegrać. Taka okazja może się już nie powtórzyć*⁴¹. Optymizmu natomiast nie kryli dziennikarze. W jednym z tekstów Bogusław Koperski pisał z optymizmem: *Edward Jancarz i Piotr Bruzda zaprezentowali się w tej prestiżowej imprezie bardzo dobrze. Doświadczenie Jancarza i rozsądna bojowość Bruzdy sprawiły, że jesteśmy świadkami początku odnowy autorytetu naszego sportu żużlowego*⁴².

Prawda okazała się bardziej brutalna. Nad polskim żużlem zawisły czarne chmury. W latach 1976–1978 Polacy nie odnieśli żadnych większych międzynarodowych sukcesów sportowych. Od 1976 r. w kolejnych finałach MŚP startowała etatowa para: Plech–Jancarz. Pomimo, iż w półfinale w Miskolcu (6 czerwca 1976 r.) zajęła bezpieczne trzecie miejsce, finale rozgrywanym w szwedzkiej Eskilstunie (17 czerwca 1976 r.) Polacy od początku do końca okupowali ostatnie miejsce. Jeszcze gorzej było rok później. Polska para w zawodach półfinałowych rozgrywanym w Lonigo zajęła czwarte miejsce, ustępując słabej wówczas ekipie Czechosłowacji (Jan Verner, Jiri Stancl). Nie zobaczyliśmy ich więc w finale MŚP w Manchesterze (2 lipca 1977 r.). Zwyciężyli

⁴⁰ J. Jankiewicz, *Edward Jancarz i Piotr Bruzda drugą parą świata*, „Przegląd Sportowy” 1975, nr 111, s. 1–2.

⁴¹ Idem, *Nie wszystko szło w parze*, „Przegląd Sportowy” 1975, nr 116, s. 3.

⁴² B. Koperski, *W dwójkę raźniej...*, „Motor”, 1975, nr 26. Zob. też: J. Jankiewicz, *Edward Jancarz i Piotr Bruzda drugą parą świata*, „Przegląd Sportowy” 1975, nr 115, s. 1–2; R. Szymczak, *Parami na podium*, „Sportowiec”, 1975 nr 24, s. 3; A. Jaźwiecki, J. Szmyrka, *Jancarz i Bruzda srebrną parą MŚ*, „Sport” 1975, nr 116; W. Dobruszek, *Mistrzostwa Świata Par...*, s. 164–200.

wówczas Duńczycy (Ole Olsen, Finn Thomsen), przed Nową Zelandią (Ivan Mauger, Barry Briggs) i Australią (Phil Crump, John Boulger)⁴³.

Przełamanie miało nastąpić w 1979 r., kiedy FIM powierzyła organizację MŚP już po raz trzeci polskiej federacji. Tym razem zawody miały się odbyć na zmodernizowanym w 1972 r. śląskim stutysięczniku w Chorzowie (wówczas był to największy stadion żużlowy na świecie). Polacy jako gospodarze nie musieli startować w rundzie półfinałowej (faktycznie eliminacjach do MŚP). Ponownie przekonywano, że najlepiej byłoby, aby reprezentowała nas doświadczona para: Plech (w 1977 r. przeniósł się ze Stali Gorzów do GKS Wybrzeża Gdańsk) i Jancarz. Tyle tylko, że w zawodach ligowych Plech jeździł bardzo nierówno, nierzadko również indywidualnie. *Widzieliście jak Plech zawadził o motocykl Jancarza i wylądował na bandzie? – szydził z trybun kibic oglądający mecz między Stalą Gorzów a Włókniarzem Częstochowa*⁴⁴. Z kolei Jancarz zmagał się z kontuzją lewej nogi, jakiej doznał na treningu swojej drużyny i długo dochodził do pełnej sprawności, opuszczając kolejne spotkania ligowe. Spekulowano więc, że być może należałoby wystawić młodych, perspektywicznych zawodników: Piotra Pysznego (ROW Rybnik)⁴⁵, Bernarda Jądera (Unia Leszno – IMP z 1978 r.)⁴⁶, Bolesława Procha (Stal Gorzów)⁴⁷ lub 21-letniego Andrzeja Huszcę (Zgrzeblarki Zielona Góra)⁴⁸. Ostatecznie postawiono na mieszankę rutyny z młodością i parę tworzyli: Jancarz i Proch. Przemawiał za tym również fakt, że obaj nie rzadko jeździli w parze w swoim macierzystym klubie. Faktem obiektywnym było również zwycięstwo tego duetu w odbywających się na cztery dni przed finałem w Chorzowie Mistrzostwach Polski Par⁴⁹. Decyzją GKSŻ parę rezerwową tworzyli: Huszcza i Andrzej Pyszny⁵⁰. Do chorzowskiego finału zakwalifikowali się: z półfinału w Debre-

⁴³ W. Dobruszek, *Mistrzostwa Świata Par...*, s. 201–227.

⁴⁴ B. Szymczak, *Pierwsza para*, „Sportowiec” 1973, nr 47, s. 11–13.

⁴⁵ W. Dobruszek, *Żużlowe ABC*, tom II, Leszno 2004, s. 209.

⁴⁶ Idem, *Żużlowe ABC*, t. I..., s. 266–267.

⁴⁷ Idem, *Żużlowe ABC*, tom II..., s. 199–200.

⁴⁸ Idem, *Żużlowe ABC*, t. I..., s. 196–197; Idem, *Żużlowe Mistrzostwa. Indywidualne Mistrzostwa Polski 1969–1985...*, s. 65–71.

⁴⁹ *Jancarz i Proch – parą na MŚ*, „Przegląd Sportowy” 1978, nr 115, s. 2; A. Jaźwiecki, *Tylko Jancarz*, „Sport” 1978, nr 122, s. 4.

⁵⁰ Ibidem; (AJ), *Ross i Thomsen po raz pierwszy na Stadionie Śląskim*, „Przegląd Sportowy” 1978, nr 116, s. 2.